

Nowe książki Z S A D Ó W

mieckiej nr. 3 na szkodę Związku Inwalidów przez zawodowych złodziei Bajwela Hera Kurlandzka nr. 13 i Przedmiejskiego Mowsę Rycza Świątego nr. 23, okazało się, że ci sami złodzieje dokonali kradzieży znaczków stemplowych i blankietów wekslowych na 1500 zł. w sklepie Rodziewicz Michała, Wielka nr. 9 w sklepie Szczepanowicza (Wilenska 12).

— Samobójstwo żony handlarza żydowskiego. Wczoraj rano targnęła się na życie 50 letnia Mera Kownerowa, mieszkająca przy ulicy Szopena 3. Kownerowa powiesiła się w pokoju przy kuchni w czasie, gdy w mieszkaniu nikogo nie było. Gdy służąca wrocila z miasta znalazła swą chlebodawczynię już martwą.

Jak można wywnioskować z opowiadań otoczenia powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy, na który Kownerowa cierpiała od dłuższego czasu.

Była ona żoną przedstawiciela kilku firm handlowych.

— Niesumienności organista. W Wilce ce powiatowej aresztowano organistę Józefa Drzewieckiego, który piacując w kancelarii kościelnej sfalszował podpis ks. Śnieżki na metryce i kilku wekslach.

Drzewieckiego osadzono w więzieniu.

— Na tropie pośledników nierządu. Do władz policyjnych zgłosiła się pewna 16-letnia dziewczyna i opowiedziała o przygodzie jaką ją spotkała onegdaj.

Poszukując pracy poznała ona jakąś starszą kobietę, która wiedząc, że dziewczyna znajduje się w ciężkiej sytuacji przyrzekła wynaleźć odpowiednie zajęcie.

Właśnie onegdaj ją przygodna znajoma zaprowadziła ją do pewnego hotelu przy ul. Ostrobramskiej, rzekomo do artysty malarza, który poszukuje modelki. Rzeczony malarz urządził przyjęcie i starał się swą ofiarę upoić, a gdy to się nie udało, wręcz oświadczył, że chce mieć w niej swą przyjaciółkę, przyrzekając wysokie wynagrodzenie.

Wystraszona dziewczyna widząc, że wnadła w matnię, znalazła pretekst by wymknąć się z kołtenu i zaalarmować policję.

We wskazany hotel nikogo już nie znalaziono, lecz na podstawie pewnych uzyskanych informacji, możliwe jest, że policji uda się wytypować stręczycieli nierządu.

— Kradzież na „Kaziku”. Bełterowi Teodorowi (Pilsudskiego 14) skradziono ze stoiska na rynku Łukimskim bezekę debową. Kradzieży dokonała Baniwiczowa Stanisława zam. w Kolonii Kolejowej. Zatrzymano ją.

— Desperacki krok młodego chłopca. Przed paru dniami wyszedł z domu i nie wrócił mieszkaniec Kucelki, gm. wianyskiej Kisy Jan, lat 18. P-zedwczoraj wydobyto zwłoki jego z przerebłi na rzecz Rybczana. Zachodzi podejrzenie, że wymieniony popełnił samobójstwo.

— Wpadła pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

Witold Hubert, inż. „Międzynarodowe sygnały morskie” Wyd. Wojsk. Instytutu Nauk. — Wydawn., Warszawa, 1931 str. 122 + XVI tablic z licznymi rysunkami.

W rozwijającej się polskiej marynarce wojennej i handlowej, dotkliwie dawali się dotychczas odczuwać brak podręcznika międzynarodowych sygnałów polskich, wskutek czego musiano się uciekać do prac w obcych językach, przeważnie niemieckich i francuskich. Srodek ten jednak posiadał te niewygody, że wymagał od marynarzy znajomości obcych języków i co najważniejsze nie dawał terminów odpowiednich na oznaczanie pojęć poleceń i komend.

W zrozumieniu ważności tego zagadnienia, oraz potrzeby posiadania tego przekładu, Kierownictwo Marynarki Wojennej w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu (Departament Morski) wydało opracowanie inż. W. Huberta, zawierające wyjątki najważniejszych sygnałów międzynarodowych. Są w nim podane sygnały flagowe, semaforowe, dźwiękowe i świetlne. Prócz tego załączono ratowniczo-rakietowe i wykazy sygnałów zawezwawczych, używanych przez polską marynarkę wojenną i handlową.

Za postawie i wzór tej pracy służyły wydania francuskie i niemieckie, a w zastępstwie terminów autor kierował się pracami Komisji Terminologicznej Ligi Morskiej i Rzecznej.

Pierwsza ta praca w języku polskim sama za siebie mówi, jak jest potrzebna i przydatna dla wszystkich, mających styczność z morzem, w pierwszym rzędzie dla oficerów marynarki wojennej i handlowej, oraz rasznych żeglarzy sportowych.

Książka ta jest wyjątkowo starannie i bardzo estetycznie.

Cezary Jellenta. „Dostojny profesor na zamku królewskim”. Warszawa, 1931, str. 32.

Estetycznie wydana książka, ozdobiona doskonale wykonaną podobizną Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego, zawiera sylwetkę dostojnego profesora, głowy państwa.

Stanisław Bac, inż. „Osiedla na torfowiskach” Wyd. Min. Reform Rolnych. Warszawa, 1931, str. 109. Książeczka inż. Baci porusza niezwykle ważne i bardzo naturalne u nas zagadnienie wyzyskania ogromnych obszarów torfowisk. Autor zwalcza legendę o zabójczych warunkach zdrowotnych, mających rzekomo panować w osiedlach na torfowiskach i dał, poparte szczegółowymi wyliczeniami, rozwiązanie zagadnienia, budowy wielkich osiedli na torfowiskach. Gdyby projekt inż. Baci został realizowany i wszyscy kie torfowiska były należycie wyzyskane, półtora miliona Polaków znalazłoby dla siebie kawałek dobrej, urodzajnej gleby.

ECHA ZAJŚCIA NADGRANICZNEGO

W maju ub. roku nadgraniczną wieś — Dmierzowa (gm. orańska pow. Wil. — Trocki) była terenem niezwykle awantury zakończonej tragicznie dla jej sprawców.

W myśl obowiązujących w pasie pogranicznym przepisów nie wolno jest organizować zabaw bez uprzedniego uzyskania na to zezwolenia władz.

Nie zastosował się do tego Wład. Łapiński, sprazając młodzież z kilku sąsiednich wsi.

Powiadomiony o tem dowódca kompanii KOP wysłał patrol nakazując rozwiązać zabawę.

Komendant patrolu plut. Witasiak pozostał bawiącym się pół godziny czasu na odcuszenie domu Łapińskiego, a kiedy apert ten nie poskutkował zażądał ponownie przewania zabawy.

Niepodobało się to kilku balownikom, a zwłaszcza: Aleksandrowi i Józefowi Korkuciom oraz Gasiorowski. Rzucili się oni na plutonowców usiłując go rozbroić.

Podążający napadniętym na pomoc szej. Marchewka został przez Józefa Korkucia uderzony czepem żelaznym w głowę.

Padł zamordowany na podłogę.

Plut. Witasiak zaalarmował strażnicę. Przybyła odsiecz, a w międzyczasie z domu sąsiedniego (własność Al. Korkucia) pospyłały się kule.

Zołnierze oddali w obronie własnej, szereg strzałów, co zmusiło napastników do cofnięcia się.

W mieszkaniu Łapińskiego aresztowano Józefa i Jakóba Korkuciu, przyczem ten ostatni stawiał opór i został zraniony.

Podczas rewizji znaleziono rewolwer, nalezający, jak wykazało dochodzenie, do Alfona z Wojsiatka (emigrant litewski).

Po przeprowadzeniu dochodzenia postawiono w stan oskarżenia: Józefa, Aleksandra, Jakóba i Piotra Korkuciu, Wilhelma Gajka i Alfonsa Wojsiatka.

Stanęli oni przed Sądem Okręgowym w Wilnie, któremu przewodniczył wicyprezes Kaduszkiewicz.

Sprawa trwała długo. Sad przesłuchał szereg świadków zajścia, wysłuchał przemówień stron (oskarżenie popierał podprokurator Dowbór, obronę Jakóba i Józefa Korkuciu wnosili mec. Lityński) poczem wydał wyrok skazujący: Józefa, Aleksandra i Piotra Korkuciu na 4 lata domu poprawy, Jakóba Korkucia i Wilhelma Gajka na rok więzienia i uniewinniający Wojsiatka.

Uniewinniony Wojsiatka i Józef Korkuc są obywatelami litewskimi, pozostali — polskimi.

Zajęcie w Dmierzowie, niewielkie na pozór, odbiło się głośnym echem na forum międzynarodowym, gdyż na skutek interwencji rządu litewskiego znalazło się na stole obrad Ligi Narodów.

— Ujęcie poszukiwanego. W dniu 3 b. m. zatrzymano Gerkowicza Pankracego, poszukiwanego przez Sąd Powiatowy w Grodnie.

— Kradzieże mieszaniowskie. Skłópkowi Maciejowi, Zórawia nr. 10 z mezanżnego mieszkania skradziono 2 zegarki wartości 120 zł.

Z niezamkniętego mieszkania przy uli Wil zomierskiej nr. 63 na szkodę Piotra Machnia ka skradziono kaloszy i wołkoków na sumę 17 zł. kradzieży tej dokonał Horodyński Kazimierz ze wsi Bujwidziska, gm. rzeszanieckiej.

— Wynajda na jeździe. Zelman Zofia wysiadając z autobusu przy ul. Witoldowej upadła i złamała nogę. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło Zelman do mieszkania.

— Pożary. W tartaku nieświeńskim, należącym do Frjdy Ablewicz i Szmul Alfabaskiego, wybuchł pożar.

Pożar w zarodku został stłumiony, przy czem nieznanie opaliło się rusztowanie, znajdujące się pod maszyną oraz podłoga. Ogólne straty wynoszą około 300 zł. Iak ustalono, pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w folwarku Auls, gm. Horodziejkiej, pow. Nieświeckiego, przyczem na szkodę braci Jana i Aleksandra Jaroszków spłonęła drewniana stodoła wraz ze zbożem i z różnemi narzędziami rolniczymi, o ogólnej wartości około 18.000 zł.

— Podręcznik. Przy ul. Raduńskiej nr. 53 znaleziono podręcznik plci męskiej w wieku około 2 miesięcy. Podręcznik umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— Wypadki pod śnieg. Notel Wejc z kołnój Dokzyce, gm. ołtenickiej najechał przy ul. Raduńskiej na Rosomacką Józefę, która doznała ogólnych potężeń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Rosomacką do szpitala Żydowskiego.

— Nowy sposób podrzucania dzieci. Do Pańkowskiej Marij w Słomnicę zgłosiła się nieznaną kobietą — rzekomo w celu „wynajęcia mieszkania”. Gdy umowa doszła do skutku nieznaną wyszła, jak sama oświadczyła: „po rzeczy”, pozostawiając Pańkowskiej półtora roczne dziecko, poczem wcale nie wróciła.

— Okradła mieszkanie. Z mieszkania Li sowskiego Ignacego, W. Pohulanka nr. 27 skradziony został zegarek i bielizna pościelowa wraz służącą Tumaniewicz Helenę, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

RADJO WILEŃSKIE

SOBOTA, DNIA 7 MARCA

11.58: Czas.

12.5 — 12.50: Koncert popularny (płyty)

13.10: Komunikat meteorologiczny.

15.25 — 15.30: Program dzienny.

15.30 — 15.50: „Mała skrzyżniczka” — listy dzieci omówi Ciocia Hala

15.50 — 16.10: Skrzyżniczka radiotechniczna z Warszawy.

16.10 — 16.35: Koncert z Warszawy.

16.35 — 17: „Gienjusz a choroba umysłowa” — odczyt z Krakowa, wygi. dr. T. Frackowiak.

17 — 18: Transm. nabożeństwa z kościoła w Ostrej Bramie w Wilnie na całą Polskę

18 — 19: Audycja i koncert dla dzieci z Warszawy.

19 — 19.15: Kom. Wil. Tow. i Org. Kół Roln.

19.15 — 19.35: Program na tydzień następnny.

19.40 — 19.55: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.

20 — 20.15: „Koszula człowieka szczęśliwego” — feljton z Warszawy wygłosi W. Girabinska.

20.15 — 20.30: Ciotka Albinowa mówił

20.30 — 22: Muzyka lekka z Warszawy.

22 — 22.15: „Skok Warszawy przez półwiecze” — feljton z Warszawy, wygłosi B. Heltz.

22.15 — 22.35: Utwory Chopina w wykonaniu L. Rabezewiczowej z Warszawy.

22.50 — 24: Komunikat i muzyka taneczna z Warszawy.

OFIARY

Czesław Boharewicz dla byłej nauczycielki składał zł. 5.

KUPUJCIE WYROBY KRAJOWE

— Robiłem to wszystko, — odpowiedział rozproszony tubylec, — cała moja gaża miesięczna rozspycha się jak kulek, dla dogodzenia jej życzeniu. Czy pan ją widział? Chodzi wystrójona, jak rajski ptak, przyjmuje moje dary, przynosząc jej materiały na suknie, cukierki, kolorowe kamienie, cukier, a nawet carowalem taką drogą rzecz, rower, który mój brat ukradł dla mnie na ulicy, ale... nie z tego! Przyjmuję wszystko, co jej daje, ale nie chce mojej miłości. Serce moje męczy się i schnie. Wypróbowałem już wszystkie miłosne napoje, jakie tylko mogłem dostać, ale jej bronią ja-

— Jesteś głupi, kiedy myślisz, że pieniędzmi, darami i miłosnymi napojami można zdobyć kobietę! Wszystko to głupstwo i nic nie warte.

— Prawda, bwana, widzę sam. Ach, gdybym miał siłę białego człowieka! Zanim zostałem żołnierzem, byłem kucharzem w domu białego człowieka i widziałem dużo rzeczy. Nasza pani miała siostrę, zdrową, grubą dziewczynę, wspaniałą, miłą, i lubiła i zaspywała prezentami, a tu przyszedł mój, brzydki pan, włożył na jej palec pierścionek, bez kamienia i ona poszła za nim, jak pies za panem. Pan też pewnie, bwana, zna takie sztuczki i nie męcz się bez potrzeby, kiedy serce pali się...

Tubylec wnatrwał się wyczekująco w twarz białego pana, przwituloną do żelaznej kraty, poprzez którą toczyła się ich rozmowa.

— Naturalnie, że znam, Juma, — odpowiedział poważnie wiezień, — a za to, że jesteś dla mnie dobry, spróbuj ci pomóc.

— Ach, bwana, dzięki, dzięki! Pan zrobił mi miłe szczęśliwym człowiekiem!

— Ale to jest tajemnica białych ludzi i nikt jej znać nie powinien. Jeżeli powiesz o tem komu, to nie się nie uda. Duchy nie zechcą ci służyć, za karę. Ale jeżeli wykonasz wszystko co ja powiem, sam będziesz zdziwiony tem, co się stanie.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Władysław Cichoń, zam. w Wilnie przy ul. Biskupiej 12, hotel ERMITAŻ na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, iż w dniu 9 marca 1931 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Sobocze 57 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Abrahama Berkonowa, składającego się z urządzenia mieszkania i sklepu, orzaczowanego na sumę 590 złotych na zaspokojenie pretensji Rubina Gilewa w sumie 532 zł. i z procentami i kosztami.

Komornik sądowy Leśniewski.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 3-gc rewiru Władysław Leśniewski zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, iż w dniu 9 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Sobocze 57 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Abrahama Berkonowa, składającego się z urządzenia mieszkania i sklepu, orzaczowanego na sumę 590 złotych na zaspokojenie pretensji Rubina Gilewa w sumie 532 zł. i z procentami i kosztami.

Komornik sądowy Leśniewski.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 3-gc rewiru Władysław Leśniewski zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, iż w dniu 9 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Sobocze 57 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Abrahama Berkonowa, składającego się z urządzenia mieszkania i sklepu, orzaczowanego na sumę 590 złotych na zaspokojenie pretensji Rubina Gilewa w sumie 532 zł. i z procentami i kosztami.

Komornik sądowy Leśniewski.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 3-gc rewiru Władysław Leśniewski zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, iż w dniu 9 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Sobocze 57 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Abrahama Berkonowa, składającego się z urządzenia mieszkania i sklepu, orzaczowanego na sumę 590 złotych na zaspokojenie pretensji Rubina Gilewa w sumie 532 zł. i z procentami i kosztami.

Komornik sądowy Leśniewski.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 3-gc rewiru Władysław Leśniewski zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, iż w dniu 9 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Sobocze 57 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Abrahama Berkonowa, składającego się z urządzenia mieszkania i sklepu, orzaczowanego na sumę 590 złotych na zaspokojenie pretensji Rubina Gilewa w sumie 532 zł. i z procentami i kosztami.

Komornik sądowy Leśniewski.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 3-gc rewiru Władysław Leśniewski zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, iż w dniu 9 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Sobocze 57 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należą